II-b

3805 W.O.

Kwestjonarjusz.

Plut. Gał Józef urod. 1897 roku 5 maja rolnik żonaty
Aresztowany 4 października 1939 roku przez miejscowy
komitet i doprowadzili do Zdzięcioła i oddali w ręce N.K.W.D.
w gminie był aresztowany burmistrz miasta Zdzięcioła
Szymon Brodowicz razem z nim pod eskortą odwieźli
nas do Nowogródka do więzienia, 10 października rozpo-
częto badanie, które trwało do 28 Grudnia. badania
przeprowadzali śledowacieli N.K.W.D. sposób badania
następujący, badania były tylko nocami, na badaniu
trzymali po 24 godzin a były dni że były badania prze-
48 godzin, w tych wypadkach przeskarżywał jeden drugi-
mi i tak trwało przez dwie doby bez przerwy, bez snu i
jedzenia a gdy uważali że przesłuchanie nie wyjaś-
szo nic nowego, to kazali odprowadzić do karceru, po dwu-
dobach karceru brali ponownie na badanie w tym spo-
sób wymusza odebranie przyznania to mnie zmuszali,
i takie badanie trwało do 28 Grudnia. Po zakończeniu
śledztwa byłem w Nowogródku więzieniu do 18 stycznia 40 r.
18 stycznia 1940 rok. 128 osób wywieźli nas do więzienia
do Brześcia nad-Bugiem, po przyjeździe do Brześcia
rozbili nas na grupy i osadzili po celach, siedziałem
na piętrze w celi Nr 19 do 17 marca 41 rok bez wyroku.
17 marca 1941 rok. w nocy zabrali mnie z celi zaprowadzi-
li na drugie piętro pod eskortą, i stanąłem przed stołem
gdzie siedzieli trzech mężczyzn w pagonach N.K.W.D.
oznajmili mnie że mam otrzymać wyrok, wyrok był
już gotowy napisany. Jeden z nich przeczytał tre-
z aktami oznajmiając mnie że jestem skazany przez
trójka na kara śmierci, Za to że 1919 roku brałem-

3605

czynny udział jako ochotnik przeciwko Armii
sowieckiej, i bratam udział w szpiegostwie na rzecz Armii
polskiej, a gdy zostałem zwolniony z wojska przestawałem
z miejscowymi organizacjami komunistycznymi
w nich duchu. po odczytaniu wyroku odprowadzili
mnie do pojedynki, siódmego dnia pobytu mego
w pojedynce przyjęto trzech oznajmiając mnie
że między nimi jest prokurator, dany prokurator
wyjął arkusz papieru zapisanego i po przeczytaniu
zapytał czy zrozumiałem to było podanie do
wierchownego sowieto o ułaskawienia kazano mnie
podpisać, podpisałem podanie, i wtem opuścili
cela trzech osobników. przebywałem w pojedynce
miesiąc dwadzieścia pięć dni, 12 maja rano zabrali
mnie z pojedynki i pod eskortą zaprowadzili do
celi gdzie urzędowali trzech, gdy stanąłem
przed nimi, jeden z nich oznajmił mnie że
ułaskawienia otrzymałem wzamian na 10 lat
trudowych isprawiteljnych łagierej, i kazali mi
podpisać. wtenczas odprowadzili do ogólnej celi
do tych co już mieli wyroki, cela za czasów
polskich przebywało w tej celi 6 ludzi, bo
było 6 łóżek, a tam u nas sowieci towarzysze
była 48 ludzi, nabito było jak śledzi o
leżeniu nie było mowy i tak przebywałem
do 25 maja 1941 roku, ale ten czas dłużył mi się
był, według pobytu w pojedynce był o
wiele przyjemniejszy, bo były dnie gdy by-
łem w pojedynce popadłem człowiek do-
stawał obłędu każde zgrzytnięcie kluczem
w drzwiach zdawało się że już idą wyprowa-
dzać na stracenie, szczas był straszny do przez-
do.

3605

Dnia 25 maja 41 r. pamiętam była niedziela
gdy całe więzienie postawili na nogi
i zaczęli wywozić do pociągu, do wagonu
ładowali po wagonu po 48 osób wagony polskie
16 tonowe. Ogółem więźniów załadowano do tego
transportu z więzienia Brzeskiego nad Bugiem
3 tysiące osób 26 maja 41 r. wyruszył z
Brześcia i pojechaliśmy w kierunku Moskwy
przed Moskwą zatrzymali pociąg gdzie zaczęli
my prosić wody w tym weszli do wagonów
enkawudziści z psami i zaczęli szczuć nas
psami gdzie psy dużo po ranili naszych ludzi
i w moim wagonie którym ja jechał to dwóch
naszych ludzi tak były pokaleczeni przez psów
że dostali zakażenia krwi i zostali zabrani
z tego wagonu i więcej do nas nie powrócili.
nazwiska ich nie pamiętam tylko wiem że
jeden był z Grodna a drugi z pod Brześcia.
Z Moskwy wieźli nas pod Kotłas do
Kożwy z Kożwie załadowali nas na barży
i wywieźli na Workutę do szacht. Kopalnia
węgla roboty były bardzo ciężkie wyżywienie
marne zakwaterowanie było bardzo
złe więkrzość ludzi chorowało na cyngę
śmiertelność była bardzo duża dlatego
że leczenia nie było. Od 28 czerwca 41 r.
pracowałem do 25 lute 42 r
Zapłaty za roboty nie dostawali
Hygiena była bardzo zła,
Stosunki pomiędzy więźniami polakami były
dobre. Propaganda komunistyczna
była bardzo zaostrzona co tydzień
musieli chodzić na zebranie.

3605

do jednego klubu o czem zawsze mówili że polski waszej niema i nie będzie dnia 25 lutego 1942 r. Zostałem zwolniony z Workuty gdzie mnie zkierowali do zbornego punktu w Koźwie gdzie musiałem przejść pieszo 850 kilometry i w Koźwie dostałem dokumenty t.j. udostowieremi je zkierowanie do Bozuluku, gdy przyjechaliśmy z Koźwy do Kotłasu w Kotłasie nas przyjęła Polska placówka i zkierowała nas do Taszkentu w Taszkiencie przyjęła nas placówka Polska i skierowała do Kaganu Jadąc do Kaganu część naszych Polaków zrezygnowali z jazdy do Kaganu i zostali w Kiemniene 11 kwie 1942 r. Stawiłem na Komisję poborową gdzie zostałem wcielony do wojska polskiego

Rodzina moja jest wywieziona do Rosji Sowieckiej gdzie od dnia mego aresztowania do chwili wstąpienia do wojska nie miałem żadnej łączności jak i z krajem polski Będąc w wojsku polskim spotkałem znajomego poster. polic. Państw. Pjaczyca który był jeszcze nie aresztowany to widział jak moją żonę wraz z 4 ga dzieci zostali wywiezione do północnego Kazachstanu gdzie do tych czas nie mam żadnej wiadomości o swojej rodzinie

Józef Gau